

Nie dociekamy, gdzie się zdomowiły, dość, że od lat spotykamy je na ulicy Ducala, kiedy sprytnie przemykają między samochodami, by szybkimi susami opanować liczne drzewa. Wiewiórki cieszą dzieci, zadziwiają dorosłych. Kiedy przed 7 laty okolice obiegła wieść, że jedna z nich zginęła w miejscu, gdzie zwykła przebiegać przez jezdnię, tubylcy posmutnieli. Zdaniem doręczyciela, który zna dobrze zwierzaki pozostałi jej bliscy krewni rudej sierści i spowinowacona szara zapewniają ciągłość gatunku. W tym sezonie jedna z sympatycznych wiewiórek zgodziła się pozować do zdjęcia, a to już symptom odwzajemnienia sympatii.

